

**Economic Weekly Report No. 314/2020**

Sunday 29 November 2020 29 November,

prepared by Prof. Dr. Moustafa El-Abdallah Alkafry

I send to you:

**Economic Weekly Report No. 309/2020**

**The World Economy in English and Polish**

The report is a follow-up to the economic media and the web.

I put it at the disposal of academics, economists, decision-makers and observers, to facilitate access to economic information.

I note that some of the information and data contained in the report may not be reliable enough and need to be checked by an expert or specialist. Help verify this information and cite the source for reliability.

And I release myself from responsibility for any incorrect or inaccurate information mentioned in the report, because the source installed at the bottom of every material published in the report is responsible. best wishes.

Professor Dr. M0ustafa El-Abdallah Alkafry  
Faculty of Economics – University of Damascus

**Note: I ask those who do not wish to continue sending the report to his sovereignty, inform me so that his name will be removed from the mailing list.**

**Tygodniowy raport gospodarczy nr 314/2020**

Niedziela 29 listopada 2020 29 listopada,

Gospodarka światowa w języku angielskim i polskim  
przygotowany przez prof. dr. Moustafę El-Abdallaha  
Alkafry'ego

Wysłałem do Ciebie:

**Tygodniowy Raport Gospodarczy nr 309/2020**

Gospodarka światowa w języku angielskim i polskim

Raport jest kontynuacją mediów ekonomicznych i internetu.

Udostępniam ją naukowcom, ekonomistom, decydującym i obserwatorom, aby ułatwić dostęp do informacji gospodarczych.

Zwracam uwagę, że niektóre informacje i dane zawarte w raporcie mogą nie być wystarczająco wiarygodne i wymagają sprawdzenia przez eksperta lub specjalistę. Pomóż zweryfikować te informacje i podać źródło wiarygodności.

Zwalniam się również od odpowiedzialności za wszelkie nieprawidłowe lub niedokładne informacje wymienione w raporcie, ponieważ odpowiada za to źródło umieszczone na dole każdego materiału opublikowanego w raporcie. wszystkiego najlepszego.

Profesor dr M0ustafa El-Abdallah Alkafry

Wydział Ekonomiczny – Uniwersytet w Damaszku

**Uwaga: proszę tych, którzy nie chcą dalej wysyłać raportu do jego zwierzchnictwa, o poinformowanie mnie, aby jego nazwisko zostało usunięte z listy mailingowej.**

## م ع ك التقرير الاقتصادي الأسبوعي رقم 314 / 2020

إعداد الدكتور مصطفى العبد الله الكفري

الأحد 29 تشرين الثاني ، 2020

M E A K -Weekly Economic Report No. 314 /2020

prepared by Prof. Dr. Moustafa El-Abdallah Alkafry



تحية طيبة، ارسل لسيادتكم:

## م ع ك التقرير الاقتصادي الأسبوعي رقم 314 / 2020

الاقتصاد العالمي باللغة الإنكليزية والبولونية

الأحد 29 تشرين الثاني ، 2020

التقرير حصيلة متابعة للإعلام الاقتصادي والشبكة العنكبوتية.

أضعه بتصرف الأكاديميين والاقتصاديين وأصحاب القرار والمتابعين،

لتسهيل الحصول على المعلومة الاقتصادية.

أشير إلى أن بعض المعلومات والبيانات الواردة في التقرير قد لا تكون

موثوقة بما يكفي، وتحتاج إلى تدقيق من قبل خبير أو مختص. ساعد بتدقيق

هذه المعلومات مع ذكر المصدر لتحقيق الموثوقية .

وأخلي نفسي من المسؤولية عن أية معلومة غير صحيحة أو غير دقيقة

واردة في التقرير، لأن المصدر المثبت في أسفل كل مادة منشورة في التقرير

هو المسؤول. أطيب التمنيات.

الأستاذ الدكتور مصطفى العبد الله الكفري

كلية الاقتصاد - جامعة دمشق

ملاحظة: أرجو ممن لا يرغب باستمرار إرسال التقرير لسيادته، إعلامي

ليتم حذف اسمه من القائمة البريدية.

م ع ك التقرير الاقتصادي الأسبوعي رقم 314 / 2020

29 November, 29 أيلول 2020 ، تشرين الثاني ، 2020

Contents

1 – Europa może stracić 164 mld euro na luce VAT .....	5
2 – Luka VAT w Polsce znowu powyżej unijnej średniej.....	7
3 – Dochody państwa nie odbudują się zbyt szybko.....	9
4 – Budżet najwięcej straci na podatkach CIT i VAT .....	11
5 – 19 lat od zamachu na World Trade Center. Rocznica w cieniu pandemii.....	15
6 – India vs FDI From China – What's Unclear.....	20
7 – India's Crude Oil Imports Hit Over 5-Year Low In June; Exports Fall .....	25
8 – Government To Release List Of Strategic Sectors Soon: Nirmala Sitharaman .....	27
9 – Kursy walut. Złoty w czerwonej strefie .....	29
10 – Za co, jak i kiedy polskie firmy mogą promować się w ZEA? .....	32
11 – Grzegorz W. Kołodko: Teoria wszystkiego nie istnieje ..	37
12 – GDP and GDP per capita .....	46
13 – More US companies offer earnings guidance despite pandemic .....	48
14 – Samsung chairman Lee Kun-hee, head of South Korea's biggest conglomerate, dies at 78.....	50

## م ع ك التقرير الاقتصادي الأسبوعي رقم 314 / 2020

الأحد 29 تشرين الثاني ، 29 November, 2020

الاقتصاد العالمي باللغة الإنكليزية والبولونية



### 1 - Europa może stracić 164 mld euro na luce VAT



Bloomberg 11.09.2020–Aleksandra Ptak



Iglewska

Państwa UE straciły 140 mld euro dochodów z podatku VAT w 2018 r., a w roku pandemii straty mogą sięgnąć 164 mld euro.

Komisja Europejska szacuje, że w 2018 r. kraje UE straciły łącznie około 140 mld euro dochodów z powodu luki w podatku VAT, poinformowała dziś Bruksela.

Luka VAT to różnica między oczekiwanymi dochodami a dochodami faktycznie pobranymi w państwach należących do Unii Europejskiej. Niestety to kolejny obszar, w którym wyniki finansowe pogorszy pandemia – Bruksela spodziewa się, że koronawirus może odwrócić pozytywną tendencję z ostatnich lat, gdy ta luka nieznacznie się zmniejszała. Jak szacuje Komisja, może to oznaczać stratę w wysokości 164 mld euro w 2020 r., spowodowaną negatywnymi skutkami pandemii na gospodarkę.

Luka się zmniejszała, ale też coraz wolniej, w 2018 r. skurczyła się o prawie 1 mld euro do 140,04 mld euro, co oznacza mniejszy spadek niż w 2017 r., kiedy luka była aż 2,9 mld euro mniejsza niż rok wcześniej.

Taki skok strat na podatku VAT, w połączeniu z prognozami na 2020 r., znowu przypomina o konieczności reformy unijnych przepisów podatkowych – by położyć kres oszustwom związanym z VAT i zacieśnić współpracę w UE w celu wspierania poboru podatku VAT przy jednoczesnej ochronie przedsiębiorstw działających zgodnie z prawem – twierdzi Komisja.

I ma w tym zakresie już pewne propozycje, które przedstawiła w lipcowym pakiecie dotyczącym sprawiedliwego i prostego opodatkowania.

– Dzisiejsze dane pokazują, że działania mające eliminować możliwości dokonywania oszustw związanych z VAT oraz uchylania się od płacenia tego podatku stopniowo przynoszą rezultaty, ale potrzebne są również znacznie większe wysiłki w tym zakresie – mówi Paolo Gentiloni, komisarz do spraw gospodarki, dodając, że koronawirus radykalnie zmienił perspektywy gospodarcze UE i prawdopodobnie przyniesie znaczne obniżenie dochodów z VAT. – Obecnie, bardziej niż kiedykolwiek, państwa UE po prostu nie mogą sobie pozwolić na takie straty – mówi komisarz, zapowiadając uproszczenie procedur i łatwiejszą współpracę transgraniczną.

#### GŁÓWNE WYNIKI W PAŃSTWACH CZŁONKOWSKICH

Najwyższą krajową lukę VAT odnotowano w Rumunii – w 2018 r., gdzie zniknęło 33,8 proc. dochodów z tytułu VAT, druga była Grecja – która nie doliczyła się 30,1 proc. spodziewanych dochodów i na Litwie (25,9 proc.). Najmniejsze luki wystąpiły w Szwecji (0,7 proc.), Chorwacji (3,5 proc.) i Finlandii (3,6 proc.).

Natomiast pod względem kwoty – największą luką mogą się

pochwalić Włochy (35,4 mld euro), nadal w 2018 r. zaliczana do UE Wielka Brytania (23,5 mld euro) oraz... Niemcy (22 mld euro). Polska luka sięga „zaledwie” 4,45 mld euro, co odpowiada 9,9 proc. dochodów w VAT.

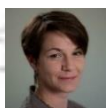
Zauważalne jest więc spore zróżnicowanie wśród wyników poszczególnych państw członkowskich – w 2018 r. połowa państw członkowskich (jeszcze 28) odnotowała lukę powyżej średniej sięgającej 9,2 proc., chociaż 21 państw odnotowało spadek wobec 2017 r. Jednym z największych spadków mogła się wtedy pochwalić Polska, gdzie luka skurczyła się o 4,3 proc., wyprzedzili nas pod względem tylko Węgry (-5,1 proc.) i Łotwa (-4,4 proc.), gdy największy wzrost luki odnotowano w Luksemburgu (+2,5 proc.), na Litwie (+0,8 proc.) i w Austrii (+0,5 proc.).

© Licencja na publikację © © Wszystkie prawa zastrzeżone Źródło: rp.pl  
<https://www.rp.pl/Budzet-i-Podatki/200919853-Europa-moze-stracic-164-mln-euro-na-luce-VAT.html>

## 2 - Luka VAT w Polsce znowu powyżej unijnej średniej



Bloomberg 10.09.2020



Anna Cieślak-Wróblewska

W efekcie pandemii nasiliły się bodźce do nieprzestrzegania przepisów podatkowych, a to może skutkować tym, że do budżetu będzie wpływać mniej pieniędzy z podatków, niż powinno – wynika z analizy CASE.

Luka w VAT w Polsce w 2020 r. może wzrosnąć o ok. 4,9 pkt

proc. w stosunku do 2019 r., czyli do 14,5 proc. wartości teoretycznych zobowiązań – wynika z prognoz opublikowanych w najnowszym raporcie CASE „Analiza ilościowa luki w VAT w krajach UE”, przygotowanym na zlecenie Komisji Europejskiej.

Czytaj także: Złotówki uciekają do rajów

Oznaczać to będzie, że po okresie stopniowego jej spadku luka w Polsce może ponownie wzrosnąć powyżej wartości szacowanej dla 2017 r. (wyniosła wówczas 14,3 proc.) i być wyższa niż średnia dla Unii Europejskiej (13,7 proc.).

Przyczyną takiej sytuacji jest pandemia Covid-19, która nie tylko znacząco obniży wzrost gospodarczy państw UE (według szacunków Komisji Europejskiej w Polsce w 2020 r. PKB spadnie o 4,6 proc., a w UE o 7,4 proc.), ale również negatywnie wpłynie na ściągalność VAT i całkowite przychody podatkowe.

– Spadek aktywności gospodarczej i problemy z płynnością finansową przyczyniają się do trudności wielu przedsiębiorstw w realizowaniu ich zobowiązań podatkowych i jednocześnie mogą nasilić bodźce do nieprzestrzegania przepisów podatkowych – zauważa dr Grzegorz Poniatowski, dyrektor naukowy ds. polityki fiskalnej w CASE i kierownik zespołu przygotowującego raport. – Istotnym komponentem luki w VAT jest szara strefa, którą w warunkach światowych problemów gospodarczych bardzo trudno będzie zredukować, a która w Polsce jest dosyć duża – dodaje.

Także inni eksperci przewidują, że w tym roku luka VAT ponownie wzrośnie. Jak podkreślał Sławomir Dudek, główny ekonomista Pracodawców RP, to spory problem dla państwa, bo



okazuje się, że dotychczasowe efekty uszczelniania systemu podatkowego nie są trwałe. Tymczasem to właśnie na tym źródle oparto nowe wydatki budżetu państwa na transfery społeczne.

CASE zaznacza, że przedstawione w raporcie analizy za 2020 r. są prognozami, a te za rok 2019 oparte są na uproszczonej metodzie szacunków. Ze względu na opóźnienia w dostępności danych w raporcie przedstawiono pełne dane za rok 2018. Pokazują one, że luka VAT w Polsce spadła o 4,3 pkt proc. i wyniosła 9,9 proc. Według wyliczeń straty polskiego fiskusa z tytułu VAT wyniosły blisko 19 mld zł (4,45 mld euro). – Obserwujemy jednak, że po znaczących spadkach luki od 2015 r. (gdy wynosiła 25 proc.) tempo jej zamykania zaczyna istotnie spowalniać. W 2019 r. szacujemy, że pozostanie na podobnym poziomie jak w 2018 r. – opisuje Poniatowski.

© Licencja na publikację © ® Wszystkie prawa zastrzeżone

Źródło: Rzeczpospolita

<https://www.rp.pl/Budzet-i-Podatki/309109881-Luka-VAT-w-Polsce-znowu-powyzej-unijnej-sredniej.html>

### 3 - Dochody państwa nie odbudują się zbyt szybko



Fotorzepa, Jerzy Dudek



Anna Cieślak-Wróblewska 31.08.2020

Ściągalność podatków w przyszłym roku ma być niższa niż przed pandemią. By realizować wszystkie wydatki, państwo znowu będzie musiało pożyczać.

Wpływy podatkowe w przyszłorocznym budżecie państwa mają wynieść ok. 369 mld zł, czyli 15,6 proc. PKB. To nieco mniej niż w recesyjnym 2020 r. (15,7 proc.) i wyraźnie mniej niż w 2019 r., gdy sięgały 16,2 proc. PKB – wynika z projektów ustaw budżetowych na ten i przyszły rok.

Czytaj także: Ogromny deficyt, ale bez podwyżek podatków

Pokazuje to, że choć w 2021 r. będziemy już (najprawdopodobniej) po pandemicznym kryzysie, to kasa państwa będzie jeszcze długo odczuwać jego skutki.

Największym problemem może być VAT. – Dochody z tego podatku zmniejszą się nie tylko w relacji do PKB, ale też w relacji do szeroko pojętej bazy podatkowej z ok. 10,6 do 10 proc. – szacuje Aleksander Łaszek, główny ekonomista Fundacji FOR. – Oznacza to, że pogorszy się ściągalność tego podatku. Nie ma w tym nic nadzwyczajnego, zawsze tak się dzieje w sytuacjach kryzysowych. Zresztą od dawna w FOR podkreślaliśmy, że chociaż rząd przypisuje sobie wszystkie zasługi, jeśli chodzi o uszczelnienie systemu podatkowego, to tylko po części był to efekt działań rządu, a po części – dobrej koniunktury. Teraz mamy tego potwierdzenie – zaznacza Łaszek.

– Luka w VAT ponownie wzrośnie – ocenia też Sławomir Dudek, główny ekonomista Pracodawców RP. – Do ok. 17 proc. potencjalnych wpływów, z 12 proc. w 2019 r. Stopień wykonywania obowiązków podatkowych jest zawsze wyraźnie niższy w okresie dekoniunktury niż podczas boomu – wyjaśnia.

– Do tego można się spodziewać wzrostu szarej strefy na rynku

pracy, zachowań typu zatrudnienie bez umowy czy wypłata pensji pod stołem – zauważa też Karol Pogorzelski, ekonomista ING Banku Śląskiego. – Jeśli do tego dołożymy inne problemy rynku pracy, takie jak rosnące bezrobocie, to budżet może też mieć kłopoty z wpływami z podatku PIT. Choć akurat tego rząd w projekcie ustawy budżetowej nie przewiduje – analizuje Pogorzelski.

Z projektu budżetu wynika także, że w relacji do PKB zmniejszy się też mają wpływ z CIT i akcyzy. Gorzej, że zdaniem ekonomistów odbudowa wpływów budżetowych do poziomu sprzed pandemii (w relacji do PKB) może zająć nawet do trzech lat. – Za to wydatki w tym okresie mają rosnąć swoim normalnym tempem. Oznacza to, że na ich pokrycie trzeba będzie pożyczać pieniądze, budżet zrównoważony szybko się nie zwróci – ocenia Łaszek.

– Na 2021 r. rząd planuje 82,3 mld zł deficytu w budżecie państwa i 6 proc. PKB w całym sektorze. To bardzo wysoki poziom, pokazujący, że wzrost wydatków w ostatnich latach oparto na nietrwałym wzroście dochodów – zaznacza Dudek.

© Licencja na publikację © ® Wszystkie prawa zastrzeżone

Źródło: Rzeczpospolita

<https://www.rp.pl/Budzet-i-Podatki/308319889-Dochody-panstwa-nie-odbuduja-sie-zbyt-szybko.html>

#### 4 - Budżet najwięcej straci na podatkach CIT i VAT



Anna Cieślak-Wróblewska 23.06.2020

Już wkrótce dowiemy się, jakie straty – zdaniem rządu – przyniesie pandemia dla budżetu państwa. Według ekonomistów

deficyt w finansach całego sektora może poszybować nawet do 200 mld zł.

– Za jakieś 1,5–2 tygodnie przedstawimy propozycję nowelizacji budżetu. Chcemy przeprowadzić ją do końca lipca – poinformował ostatnio Tadeusz Kościński, minister finansów. Nowelizacja jest konieczna, bo kryzys pandemiczny pustoszy kasę państwa, a dotychczasowy plan z zerowym deficytem stał się zupełnie nieaktualny. Już po maju deficyt wyniósł prawie 26 mld zł.

#### BEZ REWOLUCJI

Pytanie, czego możemy się spodziewać po tej zmianie? Premier Mateusz Morawiecki mówił we wtorek, że nowelizacja budżetu będzie „chyba w mniejszym wymiarze, niż się wydawało. o sytuacja jest jeszcze bardziej pod kontrolą, choć nie ukrywam, że (...) rzuciliśmy wszystkie nasze odwody na ratowanie miejsc pracy” – stwierdził premier.

– Jeśli chodzi o kształt nowelizacji, to raczej będzie to dostosowanie się do kryzysowej rzeczywistości niż zmiana najważniejszych parametrów – komentuje Piotr Bujak, główny ekonomista PKO BP. Inaczej mówiąc, nikt się nie spodziewa, by rząd w nowym budżecie zapisał podwyżki podatków czy redukcję wydatków, zwłaszcza na transfery społeczne. – Dostosowania będą zapewne uwzględniać ubytki w dochodach podatkowych, wzrost wydatków na działania antykryzysowe, a także wyższy deficyt – mówi Bujak. – Moim zdaniem deficyt w budżecie państwa zmieści się w przedziale 50–100 mld zł, choć pewnie bliżej dolnej granicy – dodaje.

## Z WYŻSZYM DEFICYTEM

Ale budżet centralny to nie cały sektor finansów publicznych. Duża część wydatków antykryzysowych jest realizowana poza budżetem. Głównie to Funduszu Przeciwdziałania Covid-19 (docelowo jego wartość może wynieść nawet 100 mld zł), z którego finansowane są wydatki związane z tarczą antykryzysową (np. zwolnienie ze składek ZUS), ale też np. dodatek solidarnościowy czy bony turystyczne. Także Polski Fundusz Rozwoju, które udziela pomocy firmom w ramach tarczy finansowej (docelowo 100 mld zł), nie jest elementem budżetu centralnego.

– Deficyt całego sektora sięgnie więc w tym roku 8–10 proc. PKB, czyli ok. 200 mld zł – ocenia Bujak.

Także zdaniem Rafała Beneckiego, głównego ekonomisty ING Banku Śląskiego, w tym roku rozdział między wynikiem całego sektora a budżetu będzie ogromny. – Szacujemy, że deficyt finansów państwa w 2020 r. wzrośnie do ok. 210 mld zł wobec zaplanowanych ok. 25 mld zł – mówi Benecki. – Skala zaś rewizji budżetu centralnego może być stosunkowo nieduża, z deficytem na poziomie 70–80 mld zł, by nie przekroczyć kwoty 100 mld zł i nie przstraszyć Polaków – ocenia Benecki.

## PODATKOWE WYZWANIE

Zdaniem Beneckiego ubytki po stronie dochodów budżetu mogą wynieść 60–80 mld zł. Chodzi o tzw. dochody jednorazowe (ok. 25 mld zł, np. z opłaty przejściowej z OFE), których nie uda się zrealizować, ale także o dochody podatkowe, które w okresie styczeń–maj okazały się o 9,2 proc. niższe niż rok wcześniej.

Spadają wszystkie podatki, ale najprawdopodobniej największy dołek w tym zakresie już za nami. Przykładowo w kwietniu wpływy z CIT spadły o prawie 60 proc., a w maju wzrosły o 50 proc., z PIT – odpowiednio spadek o 32 proc. w kwietniu i wzrost o 0,4 proc. w maju.

– Wygląda na to, że kwietniowe tąpnięcie w podatkach PIT i CIT wynikało z przesunięcia terminów rocznych rozliczeń – analizuje Sławomir Dudek, główny ekonomista Pracodawców RP. Trochę inaczej jest z VAT. Dochody z tego podatku w maju odzwierciedlały sytuację gospodarczą z kwietnia, czyli pełnego lockdownu, i tu można mówić o prawdziwym załamaniu (spadek o 33 proc.). Ale w czerwcu powinno być już lepiej.

– Jednak nie zmienia to faktu, że w skali roku można spodziewać się spadku we wszystkich kategoriach podatkowych – komentuje Dudek. Gdzie największego? – Uważam, że w CIT i VAT – dodaje.

CIT to podatek od zysków przedsiębiorstwa, a nikt nie ma wątpliwości, że w tym roku wyniki finansowe w tym sektorze będą fatalne. W przypadku PIT wiele zależy od sytuacji na rynku pracy – czy uda się uniknąć jesiennej fali zwolnień i skoku bezrobocia.

VAT i akcyza to podatki zależne od wydatków konsumpcyjnych Polaków. – VAT to największa pozycja budżetowa, ponad 40 proc. wszystkich dochodów budżetu państwa. Zakładając, że konsumpcja Polaków nie wróci szybko do poziomu sprzed pandemii, straty pod względem kwot nominalnych będą największe – zaznacza Dudek.

## PROF. WITOLD ORŁOWSKI AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA

W tym roku grozi nam deficyt między 8 a 10 proc. PKB, czyli między 160 a 200 mld zł. Spodziewam się wzrostu wydatków państwa na co najmniej 100 mld zł i spadku dochodów podobnej skali. Inna sprawa, co pokaże rząd w nowelizacji budżetu państwa. Może, zgodnie z tradycją, zostaną zastosowane jakieś uniki, by nie przestraszyć ludzi i nie pokazać całej skali spustoszenia w budżecie, zwłaszcza przed wyborami prezydenckimi. Jeśli chodzi o procentowy spadek wpływów z podatków w tym roku, to najsilniej ucierpi moim zdaniem CIT, tu dochody mogą spaść niemalże do zera. Jeśli zaś chodzi o ubytki w mld zł, to największe straty przyniesie VAT.

© Licencja na publikację © © Wszystkie prawa zastrzeżone

Źródło: Rzeczpospolita

<https://www.rp.pl/Budzet-i-Podatki/306239901-Budzet-najwiecej-straci--na-podatkach-CIT-i-VAT.html>

## 5 - 19 lat od zamachu na World Trade Center. Rocznicą w cieniu pandemii



Autor Anna Wolska | EURACTIV.pl Sep 11, 2020

Moment uderzenia samolotu w drugą z wież WTC w Nowym Jorku 11 września 2001 r., źródło: Wikipedia, fot. Robert (CC BY-SA 2.0)

Mija 19 lat od zamachu terrorystycznego na kompleks biurowców World Trade Center w Nowym Jorku. Celem ataku

terrorystów z Al-Kaidy był także Pentagon w Waszyngtonie. Tegoroczne obchody rocznicy zamachu odbędą się jednak w cieniu pandemii koronawirusa.

W sumie w terrorystycznym ataku sprzed 19 lat zginęło prawie 3 tys. osób, a rannych zostało prawie 6,3 tys. Najwięcej ofiar i poszkodowanych było w Nowym Jorku, po tym gdy dwa wprowadzone przez zamachowców samoloty pasażerskie wbiły się w bliźniacze wieżowce kompleksu biznesowego World Trade Center. Budynki krótko potem całkowicie się zawaliły.

Trzeci samolot spadł na waszyngtońską siedzibę Departamentu Obrony USA, czyli słynny Pentagon. Natomiast pasażerowie czwartej maszyny stoczyli na pokładzie z porywaczami heroiczną walkę próbując odzyskać kontrolę nad samolotem. Niestety maszyna rozbiła się na polach nieopodał Shanksville w Pensylwanii.

Bohaterscy pasażerowie lotu United Airlines nr 93 swojego życia nie uratowali, ale nie dopuścili też, aby maszyna z nimi na pokładzie uderzyła w czwarty cel i zabiła kolejnych ludzi na ziemi. Przypuszcza się, że owym celem miały być Biały Dom albo Kapitol, w którym mieści się Kongres USA. Lot nr 93 na pewno kierował się na Waszyngton.

Uroczystości po raz pierwszy bez apelu poległych

Główne uroczystości rocznicowe, jak co roku odbędą się na Dolnym Manhattanie w Nowym Jorku. Spotkają się tam jak zawsze rodziny ofiar, ale po raz pierwszy nie będzie odczytania nazwisk wszystkich, którzy zginęli w zamachu na WTC – pracowników



biurowców, policjantów czy strażaków. Skrócenie upamiętniającej ofiary ceremonii związane jest z pandemią koronawirusa SARS-CoV-2, która szczególnie mocno uderzyła w USA, a wśród najbardziej dotkniętych nią miast jest właśnie Nowy Jork. Dlatego uczestnicy ceremonii będą musieli zachować bezpieczny dystans między sobą, a do ich dyspozycji będą płyny dezynfekujące do rąk.

By uhonorować ofiary we wszystkich nowojorskich kościołach i świątyniach dzwony zabrzmiały dokładnie o 8:46 lokalnego czasu, czyli w chwili, gdy pierwszy samolot uderzył w jedną z wież WTC. Natomiast po zmroku niebo nad Dolnym Manhattanem rozświetliły dwa słupy świetlne symbolizujące bliźniacze wieże.

Uroczystości odbędą się także w Pentagonie. Od dwóch dni przed siedzibą Departamentu Obrony wyświetlany jest po zmroku symboliczny słup światła. Natomiast w Shanksville odbędą się uroczystości z udziałem prezydenta Donalda Trumpa.

Jego kontrkandydat w listopadowych wyborach prezydenckich, reprezentujący Partię Demokratyczną Joe Biden będzie na uroczystościach w Nowym Jorku. Biały Dom reprezentował będzie tam wiceprezydent Mike Pence.

Dwie dekady „wojny z terroryzmem”

Wydarzenie sprzed 19 lat odcisnęło piętno na USA. Był to nie tylko największy zamach terrorystyczny w historii tego kraju, ale także porażka tamtejszych służb bezpieczeństwa, które przeoczyły bądź zignorowały wiele znaków ostrzegawczych.

Dlatego po ataku na WTC przyjęto w USA zestaw ustaw nazwanych Patriot Act, które miały m.in. dać służbom

kontrwywiadowym dodatkowe uprawnienia pozwalające w założeniu skuteczniej zapobiegać przyszłym zamachom. Przepisy te były jednak od początku mocno krytykowane jako zbyt daleko idące i groźne dla swobód obywatelskich zwykłych Amerykanów, a przyszłość pokazała, że dochodziło do ich nadużywania w sprawach niezwiązanych z terroryzmem. Patriot Act wygasł dopiero w czerwcu 2015 r.

USA zaangażowały się też na fali „walki z terroryzmem” w dwie wojny – w Afganistanie oraz Iraku. Pierwsza z nich była bezpośrednim skutkiem zamachów z 11 września 2001 r. To na terenie Afganistanu schronienie znalazł przywódca Al-Kaidy Osama bin Laden, uważany za główny mózg ataku na Nowy Jork i Waszyngton. Rządzący wówczas w Afganistanie radykalni talibowie nie wydali swojego gościa Amerykanom, a ci krótko potem najechali ich kraj. Późniejsza o dwa lata wojna w Iraku miała też wiele innych przyczyn, ale jedną z oficjalnych była właśnie walka z islamskim terroryzmem.

Ultraprawica dziś groźniejsza niż Al-Kaida?

W oba te konflikty USA w jakimś stopniu są zaangażowane do dziś, a administracja Trumpa (bardziej z powodów politycznych niż wojskowych) usiłuje zdecydowanie się z nich wycofać, ale wciąż nie jest to do końca możliwe.

Al-Kaida została jednak bardzo mocno osłabiona i dziś jest aktywna głównie w słabo funkcjonujących państwach afrykańskich bądź bliskowschodnich. Sam Osama bin Laden został zaś w 2011 wytropiony i zabity przez amerykańskich komandosów w

Pakistanie.

W wyniku wojny w Iraku oraz późniejszej wojny w Syrii powstała natomiast inna sunnicka organizacja terrorystyczna – Państwo Islamskie. Ta jednak działała w inny sposób niż Al-Kaida, bowiem skupiała się przede wszystkim na próbie stworzenie prawdziwego kalifatu na iracko-syryjskim pograniczu. Ataki terrorystyczne organizowała zaś głównie w świecie islamskim lub w Europie.

W tym sensie USA osiągnęły jeden ze swoich strategicznych celów. Nie tylko zakończyły zwycięstwem wojnę z terroryzmem, co przeniosły ją dalej od amerykańskiego terytorium. Dziś dużo groźniejszym od sterowanego z zagranicy islamskiego terroryzmu jest wewnętrzny terroryzm ze strony np. białych suprematystów.

Podczas gdy od zamachów na WTC w kolejnych atakach – jak policzyła amerykańska Liga Przeciw Zniesławieniom – fundamentaliści islamscy zabili w USA 107 osób, biali suprematysty i inni ultrapravicowcy mają na koncie 137 zabójstw.

Również wycieki do mediów dokumentów z Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego pokazują, że amerykańskie służby kontrwywiadowcze uważają obecnie skrajnie prawicowy terroryzm za większe zagrożenie niż fundamentalizm islamski. Ale Biały Dom i sam prezydent Trump są oficjalnie odmiennego zdania.

Pandemia zbiera większe żniwo niż terroryzm

Ataki na World Trade Center miały jeszcze wiele innych negatywnych i widocznych dopiero w długim okresie negatywnych skutków. Po tamtych zamachach wiele osób borykało się w Nowym Jorku z problemami zdrowotnymi, np. z chorobami płuc

wywołanymi przez pył z walących się budynków. Szerszym problemem, odczuwalnym także w innych częściach USA, były kłopoty psychiczne niektórych Amerykanów, którzy cierpieli z powodu silnego stresu, depresji czy stanów lękowych. Wzrosło także spożycie alkoholu i nikotyny. Niektóre branże – np. branża lotnicza – przeżyły też kryzys.

Dziś jednak pamięć o wydarzeniach sprzed 19 lat zaciera pandemia koronawirusa. W USA stwierdzono od początku pandemii najwięcej infekcji na świecie – ponad 6,5 mln. Zmarło też tam też ponad 196 tys. osób – również najwięcej na świecie. W szczytowym momencie epidemii w USA, w kwietniu i na początku maja, dziennie umierało z powodu koronawirusa niemal tyle samo osób co w ataku na WTC. Przez wiele tygodni rekordy biły stan i miasto Nowy Jork.

[https://www.euractiv.pl/section/bezpieczenstwo-i-obrona/news/19-lat-od-zamachu-na-world-trade-center-rocznica-w-cieniu-pandemii/?utm\\_source=piano&utm\\_medium=email&utm\\_campaign=2885&pnespid=lrRosfklCxKNymtSPKYk2auMtRLceCOwrG1PCSZU](https://www.euractiv.pl/section/bezpieczenstwo-i-obrona/news/19-lat-od-zamachu-na-world-trade-center-rocznica-w-cieniu-pandemii/?utm_source=piano&utm_medium=email&utm_campaign=2885&pnespid=lrRosfklCxKNymtSPKYk2auMtRLceCOwrG1PCSZU)

## 6 - India vs FDI From China - What's Unclear

Karam Daulet-Singh, Gaurav Desai July 31, 2020

by Taboola

Until very recently proposals for foreign direct investment in India triggered the requirement to seek prior Government approval depending on the sector in which the investment was proposed to be made. The list of these "approval route" sectors was progressively liberalized and as a result the requirement to seek prior Government approval for any foreign investment was triggered

only in case of a handful of sensitive sectors. There were only a couple of exceptions to this general rule, which required foreign direct investment coming from Pakistan and Bangladesh to be subject to prior Government approval. However, in April 2020, with the onset of the Covid-19 pandemic in India and the growing geopolitical issues with China, the Government of India announced a change which would have a far reaching and long lasting impact on the foreign direct investment regime in India. The Government announced that investments from an entity based in a country which shares a land border with India, or where the beneficial owner of the investment in India is situated in a country which shares a land border with India, will require prior Government approval. In addition to primary investments, the restriction would also apply to secondary transfers of existing foreign direct investment in an Indian entity to an acquirer which meets this condition.

This requirement is primarily aimed at foreign direct investment from China as investments from other neighboring countries was either negligible and/or already regulated. China has traditionally not been a major source of foreign direct investment in India with some records suggesting that the aggregate amount of foreign direct investment from China over the last 20 years has only been around USD 2.5 billion. Having said that, a majority of these inflows have occurred over the last few years primarily in the Indian technology sector. The trigger for introducing this approval requirement was seemingly the increase by the People's Bank of

China of its stake in India's largest private sector bank HDFC to 1%. On the face of it, the requirement was introduced with a view to "curbing opportunistic takeovers/acquisitions of Indian companies". However, the broad-brush nature of the language unfortunately, does not correspond with this stated intent and applies even to acquisition of minority stakes and funding to wholly owned entities. It does not even distinguish between "national champions" such as HDFC and emerging startups and tech companies which are keen to attract foreign capital.

The key issue with the requirement is that the Government has not provided a definition of the term "beneficial owner". There have been several reports of the Government considering introducing a definition, but four months later, clarity is yet to emerge. This is possibly by design as the Government has probably realized the challenges in arriving at a precise definition. Given the way most of the leading Chinese entities are structured (with holding companies and/or listings outside of the PRC), any definition could well end up being less than perfect. The absence of a precise definition has resulted in the Indian authorized dealer banks, who act as gatekeepers for foreign investment inflows and outflows, adopting their own interpretations or variations of the existing rules which are not entirely fit for purpose. The tests being applied by banks range from evaluating whether the investor has any PRC shareholder who holds more than a 5%, 10% or 25% stake, and/or whether any senior managing official of the investor is a PRC national. Since the onus of complying with the foreign exchange regulations is primarily

on the Indian investee companies, the investee companies are in turn requesting for contractual protections in terms of warranties and indemnities from a potential investor with a PRC connection. However, given the lack of clarity, potential investors are being put in a rather difficult situation of being required to warrant that their investment will not be subject to this requirement without knowing precisely what the requirement is, and who is it aimed at.

The other area of overreach has been the attempt to transpose this requirement to apply to investments in AIFs and other local platforms by LPs which, in theory at least, ought to be exempt from this requirement as it only applies to investments made under the foreign direct investment route. It remains to be seen whether such investments are ultimately kept out of the purview of this requirement or whether the Government goes for the jugular and restricts any inflow of capital from China be it under the traditional foreign direct investment route or under any of the recently emerging alternative investment routes.

This is not the first attempt by the Government to scupper Chinese investment in times of strife. In 2017, during another period of heightened geopolitical tensions between India and China, the Indian Government delayed the grant of approval to an acquisition by a Chinese company of a majority stake in a brownfield Indian pharmaceuticals company. The acquisition could only go through by way of a change in deal structure which sidestepped the requirement to seek prior approval.

The introduction of this approval requirement is likely to impact

the capital raising efforts of several big Indian technology companies. Unlike the manufacturing sector, the Indian technology sector has been one of the bigger success stories in its ability to continue to attract the big and mighty of the world. The change in work cultures is likely to give a further fillip to the Indian technology sector. However, given the inroads made by several Chinese investors in the technology sector, future fund-raising efforts are likely to be hampered as a result of this requirement. There are already reports of Indian companies being unable to drawdown on committed funds proposed to be invested by companies with a PRC connection. For now, North American tech conglomerates and tech focused funds seemed to have stepped into the breach as the number of multi-billion-dollar investments in Jio Platforms, a digital services company, by North American investors suggests.

Whilst India is not an outlier in its attempt to closely regulate investments from China, there is a need to clarify the scope as well as to crystallize the interpretation of the term "beneficial owner" in order to reduce the uncertainty around its application.

(Karam Daulet-Singh is the Managing Partner and Gaurav Desai is a Partner at Platinum Partners.)

Disclaimer: The opinions expressed within this article are the personal opinions of the author. The facts and opinions appearing in the article do not reflect the views of NDTV and NDTV does not assume any responsibility or liability for the same.

<https://www.ndtv.com/opinion/india-vs-fdi-from-china-whats-unclear-2271245>



## 7 - India's Crude Oil Imports Hit Over 5-Year Low In June; Exports Fall

Indian Oil Corp said it would continue to operate its refineries below capacity in 2020/21 as it expected local and overseas fuel demand to remain subdued.



Commodities Reuters August 01, 2020 by Taboola

Crude oil imports last month dropped about 19 per cent from a year earlier

India's crude oil imports fell in June to their lowest level since February 2015, while year-on-year refined product exports declined for the first time in almost a year, government data showed on Friday.

Crude oil imports last month dropped about 19 per cent from a year earlier to 13.68 million tonnes, down for a third straight month, data from the Petroleum Planning and Analysis Cell (PPAC) of the Ministry of Petroleum & Natural Gas showed.

"This is likely driven by not yet fully recovered oil demand and expectation that it might take longer to have Indian oil demand rising strongly again," said UBS analyst Giovanni Staunovo.

"Together with higher crude imports at the start of the year, crude tanks are still well filled, reducing the need to import more crude for now."

Fuel demand in India, the world's third-biggest oil importer and consumer, fell 7.8 per cent in June compared with a year earlier as surging coronavirus cases and rising retail prices hammered

demand.

"India's fuel demand recovery will continue to stall as coronavirus cases continue to skyrocket," said OANDA senior market analyst Edward Moya. India's tally of COVID-19 cases jumped by a record 55,078 on Friday to 1.64 million in India.

Oil product exports fell about 6 per cent, their first year-on-year fall since August 2019, primarily driven by declining diesel exports, which slid to their lowest since April last year.

Shipments of diesel also registered their first year-on-year decline since August last year, falling 5.7 per cent to 2.09 million tonnes.

"To contain the rising inventories, some refineries are now planning to conduct maintenance and shutdowns in late third quarter of 2020, which will likely keep exports in check," said Aaron Cheong, oil product analyst at consultancy Energy Aspects.

The country's top refiner, Indian Oil Corp, said it would continue to operate its refineries below capacity in 2020/21 as it expected local and overseas fuel demand to remain subdued.

<https://www.ndtv.com/business/crude-oil-market-news-indias-crude-oil-imports-hit-over-5-year-low-in-june-exports-fall-2272524>

## 8 - Government To Release List Of Strategic Sectors Soon: Nirmala Sitharaman

Finance Minister Nirmala Sitharaman had announced in May that there would be a maximum of four public sector companies in strategic sectors.



Economy Press Trust of India Updated:

August 01, 2020 by Taboola

Nirmala Sitharaman said there could be various models to reduce the number of PSUs in strategic sectors

New Delhi:

The government will soon come out with a new policy on public sector enterprises that will define strategic sectors which will not have more than four public sector undertakings, Finance Minister Nirmala Sitharaman said on Saturday. "We are working on it... it should go to Cabinet soon," she told media when asked about the list of strategic sectors. As part of the government's "Aatmanirbhar Bharat" package, the finance minister had announced in May that there would be a maximum of four public sector companies in strategic sectors, and state-owned firms in other segments will eventually be privatised.

She said there could be various models to achieve maximum four PSUs in case of those falling under the strategic sector. Either they will be merged, or they will be brought together in such a way that there are only four or lesser, the finance minister said.

Under the policy, a list of strategic sectors will be notified where

there will be at least one and a maximum of four public sector enterprise, apart from private sector companies.

In other sectors, central public sector enterprises (CPSEs) will be privatised depending upon the feasibility.

"We would like to announce a PSE policy (as) a self-reliant India needs a coherent policy. All sectors will be opened to private sectors also."

"PSEs will continue to play an important role in defined areas. We need a coherent policy because sometimes you open up some sectors in piecemeal... Now we shall define the areas... where their presence will be impactfully felt," Ms Sitharaman had said while announcing the package.

Asked about expectations from the meeting of the Monetary Policy Committee next week, the finance minister said that's for the RBI to decide.

Speaking about the state of economy, she said it is definitely trying to come out of difficulty but would be difficult to get a complete picture at this point of time due to uncertainty around the pandemic.

Value chains are getting disrupted due to containment zones in many parts of the country because of the pandemic, she explained.

Emphasising that the Prime Minister is speaking with various stakeholders on regular basis to get feedback on the evolving situation, she said the government is keeping all options open to help support economy.

There are some kinds of green shoots but the government is cautious about these parameters, she said, adding that the

economy is at a stage where every sector is trying to beat pandemic and revive.

"Hopefully this spirit will help revive the economy, and the government is willing to hear and keep all options open...RBI has reached out to the industry with liquidity, and other than just monitoring inflation it has also kept growth in mind. Economy will benefit from this," she said.

Asked about the privatisation of banks, she said the government has only cleared the proposal to privatise IDBI Bank so far.

The government currently owns a 46.5 per cent stake in IDBI Bank.

In January 2019, LIC completed the acquisition of a controlling 51 per cent stake in the lender. The state-owned life insurer infused Rs 21,624 crore into the bank.

<https://www.ndtv.com/business/atmanirbhar-bharat-government-to-release-list-of-strategic-sectors-soon-says-nirmala-sitharaman-2272565>

## 9 - Kursy walut. Złoty w czerwonej strefie

Bardzo trudna sytuacja epidemiczna w kraju odbija się na wartości polskiej waluty. Kursy euro, dolara, franka i funta w tydzień skoczyły o ponad 10 groszy. I na tym może się nie skończyć.

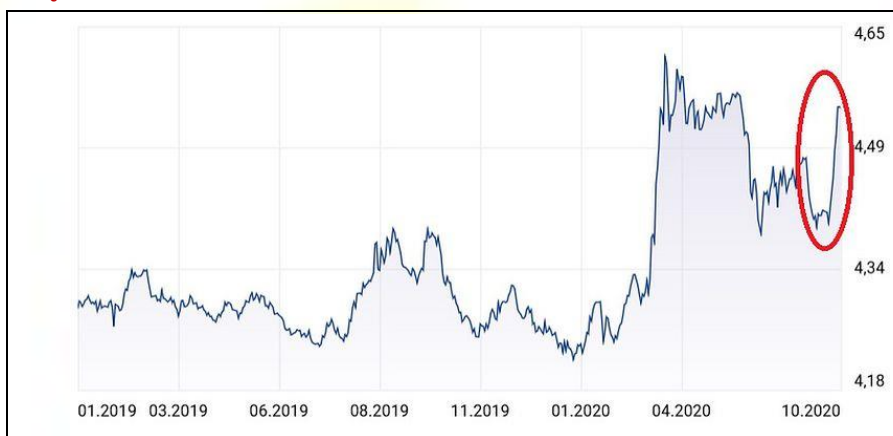


Kursy walut. Co ze złotym? (Flickr, Fox Wu, (CC BY 2.0))

– Ostatnie dni nie były udane dla złotego. Kurs naszej waluty bardzo szybko tracił na wartości i to pomimo względnego spokoju

na rynkach globalnych. To nie stanowi dobrej wróżby – ostrzega ekonomista Domu Maklerskiego XTB Przemysław Kwiecień.

Jeszcze na początku ubiegłego tygodnia euro na rynku forex chodziło po 4,46 zł. Teraz jest już wyceniane na 4,57 zł i zbliża się do tegorocznych szczytów.



Analogiczny blisko 10-groszowy ruch w górę widać na kursie franka. Szwajcarska waluta jest już wyceniana na 4,27 zł. Kredytobiorcom spłacającym raty w tej walucie pozostaje z żalem wspominać, jak na początku roku frank był po niewiele ponad 3,90 zł.

W przypadku brytyjskiego funta kurs od kilku dni utrzymuje się powyżej 5 zł. Obecnie 5 groszy ponad tą granicą. Z kolei dolar jest nieco poniżej 3,90 zł.

Potrzebujemy "czarnych stref". Lokalny lockdown pomógłby w walce z wirusem

– Słabość złotego można dość łatwo powiązać z potężną drugą falą pandemii w Polsce i wynikających z niej ograniczeń. Jest jasne, iż będą one stanowić kulę u nogi polskiej gospodarki – komentuje

sytuację ekonomista XTB.

Zauważa, że rynki finansowe już przyzwyczały się do pandemii – negatywne reakcje są krótkotrwałe i szybko odwracane. Jednak złoty reaguje gorzej. Gdy ostatni raz na niemieckiej giełdzie indeks DAX30 był w okolicach 13000 pkt. kurs euro był w okolicach 4,40 zł.

Czytaj więcej: – Ten dość niski z perspektywy ostatnich miesięcy kurs euro oznaczał, że złotemu udzielał się rynkowy optymizm, a dokładniej globalny kapitał płynął na nasz rynek. Dziś niemiecki indeks znów testuje poziom 13000 pkt., ale euro kosztuje już 4,55 złotego – wskazuje Przemysław Kwiecień, który mówi o czerwonej strefie w przypadku naszej waluty. Co zmieniło się od tamtego czasu? Wymienia kilka czynników, z których najważniejszy to COVID-19 i obawy o cios w ożywienie gospodarcze, którego już nie da się zamortyzować interwencjami rządu.

W międzyczasie Rada Polityki Pieniężnej wskazywała, że chętnie widziałaby słabszego złotego, a NBP nadal prowadzi dość agresywny program skupu obligacji rządowych. To wszystko składa się na obraz, w którym złoty radzi sobie relatywnie słabo i – zdaniem Kwietnia – wydaje się narażony na większe osłabienie w nadal realnym scenariuszu pogorszenia nastrojów na rynkach.

– To ostatnie w dużej mierze zależy może od sytuacji w USA, gdzie nabierający tempa sezon wyników kwartalnych nakłada się na ostatnie dwa tygodnie kampanii wyborczej – wskazuje ekonomista.

Źródło: [money.pl](http://money.pl)

## 10 - Za co, jak i kiedy polskie firmy mogą promować się w ZEA?

ARIANNA AGLIETTI, JAN KORDASIEWICZ –



25 PAŹDZIERNIKA 2020

Dubaj zaprasza na połączone GITEX, GITEX Future Stars, GISEC, Future Blockchain Summit i Marketing Mania. Będzie to jedyne wydarzenie technologiczne odbywające się na żywo w 2020 r. w Dubaju w ZEA. Źródło: Adobe Stock

Na promocję towarów i usług eksportowych na rynkach pozaunijnych polskie firmy mogą pozyskać fundusze UE. Tak jest też w przypadku Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Jest kilka unijnych schematów pomocy, z których mogą skorzystać przedsiębiorstwa mające siedzibę na terytorium Polski, a dzięki którym mogą postawić pierwsze lub kolejne kroki w Zjednoczonych Emiratach Arabskich (ZEA). W Emiratach, w których już za niecały rok ma się rozpocząć Światowa Wystawa EXPO opóźniona ze względu na pandemię koronawirusa o rok (nowy termin wydarzenia w Dubaju to 1 października 2021 r. – 31 marca 2022 r.). Schematy te są częścią krajowego Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój.

Go to brand

Go to brand to program, za który odpowiada Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP). Jest to chyba najpopularniejsze działanie proeksportowe skierowane do polskich



firm w okresie budżetowym 2014–2020, w ramach którego już kilka tysięcy podmiotów otrzymało wsparcie. Na liście beneficjentów wyłącznie w 2020 r. znalazło się ponad 1300 firm. Program Go to brand dotyczy wyselekcjonowanych proeksportowych branż.

CZYTAJ TEŻ: AMAALA &#8211; ekskluzywny kompleks szansą dla polskich firm

Istotnym elementem jest możliwość wzięcia udziału w tzw. stoiskach narodowych, ale także realizacja indywidualnych działań targowych oraz proeksportowych. Maksymalne dofinansowanie wynosi 425 tys. zł, co jednocześnie może stanowić 85 proc. tzw. kosztów kwalifikowalnych.

Do promocji na rynku emirackim wytypowano takie branże jak: biotechnologia i farmacja, budowlana, IT, jachty i łodzie, kosmetyki, meble, moda, żywność, sprzęt medyczny, usługi prozdrowotne. Niestety nie wiadomo jeszcze czy w 2021 r. będzie można składać wnioski o dofinansowanie.

#### Go to brand EXPO

W 2020 r. przeprowadzono także konkurs Go to Brand – EXPO 2020 w związku z organizacją Światowej Wystawy EXPO 2020 w Dubaju. Dofinansowywany jest udział w targach, wystawach, misjach gospodarczych lub konferencjach zagranicznych powiązanych z najważniejszym wydarzeniem, jakim ma być EXPO w Dubaju. Konkurs organizowany przez PARP już rozstrzygnięto. Wsparto 79 podmiotów. Uzyskały one łączne dofinansowanie w wysokości ponad 16 mln zł. Być może ze względu na zmianę terminu wystawy w Dubaju konkurs dotyczący EXPO zostanie

wznowiony w 2021 r.

#### Polskie mosty technologiczne

Pomoc można też znaleźć w Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu (PAIH). Agencja realizuje przedsięwzięcie pn. Polskie Mosty Technologiczne. To program powiązany z działalnością zagranicznych biur handlowych PAIH.

CZYTAJ TEŻ: Ciurzyńska: Łapiemy szanse spowodowane przerwami łańcuchami dostaw

W ramach tzw. etapu wdrożeniowego największy nacisk położono na koszty doradztwa związane z certyfikacją, wzornictwem, aspektami prawnymi, nabyciem odpowiednich wartości niematerialnych i prawnych oraz prowadzenia właściwych działań promocyjnych poprzez uczestnictwo w imprezach, ale także zastosowanie pakietu promocyjnego np. publikacji artykułów branżowych w zagranicznej prasie. Projekt nie wymaga wkładu własnego. Jednak koszty podróży oraz logistyczne leżą po stronie beneficjenta. Rynek ZEA jest jednym z najbardziej atrakcyjnych wśród wyselekcjonowanych kierunków. W październiku 2020 r. skończył się kolejny nabór wniosków dla beneficjentów i obecnie trwa ocena.

#### Umiejdzynarodowienie krajowych klastrów kluczowych

To zdecydowanie mniej znane działanie, które realizuje wyselekcjonowana grupa podmiotów jaką są krajowe klastry kluczowe. Te wyspecjalizowane w kreowaniu innowacji konsorcja przedsiębiorstw prowadzone przez koordynatorów uzyskały możliwość finansowania przedsięwzięć proeksportowych dla swoich

członków. Konkurs dla klastrów organizuje PARP.

Interesujący jest fakt, że uczestnicy klastrów nie muszą składać wniosków o dofinansowanie. Z dotacji mogą skorzystać zarówno firmy z sektora MŚP, jak i przedsiębiorstwa duże. Dotacje wynoszą od 50 do 80 proc. Maksymalna wartość dofinansowania to ok. 850 tys. zł dla jednego uczestnika.

CZYTAJ TEŻ: [Ramadan. Rola prezentu w biznesie z Bliskim Wschodem](#)

Przykładem działań ukierunkowanych na rynek ZEA jest projekt prowadzony przez Klaster Logistyczno Transportowy „Północ-Południe” z Gdańska (<http://www.klasterlogtrans.pl/40th-gitex-technology-week/>) we współpracy z firmą MK Business Link z Warszawy. W ramach przedsięwzięcia odbywają się misje gospodarcze oraz wyjazdy na targi w latach 2020–2022. Łącznie odbędzie się kilkanaście imprez połączonych z EXPO.

Targi GITEX, czyli do ZEA jeszcze w br.

– Najbliższa impreza skierowana jest do branży IT. Już w grudniu br. specjalna delegacja weźmie udział w targach GITEX. Będzie to wyzwanie w okresie pandemii, ale organizatorzy zapewniają, że uda się zachować reżim sanitarny. Zachęcamy do zapoznania się z naszą ofertą. Jeszcze są możliwości dołączenia do tej wyjątkowej inicjatywy – mówi Marek Świeczkowski, koordynator Klastra Logistyczno Transportowego „Północ-Południe”.

Tegoroczna edycja targów GITEX odbędzie się w dniach 6–10 grudnia 2020 r. Połączona z najbardziej spektakularnymi w tym

regionie świata targami cyberbezpieczeństwa – GISEC, stworzy największe globalne wydarzenie technologiczne odbywające się na żywo w 2020 r.

Obecnie bardziej niż kiedykolwiek firmy potrzebują przełomowych technologii na dużą skalę, a strategie transformacji cyfrowej rozłożone na lata uruchamia się w ciągu kilku tygodni.

Organizatorzy podjęli wiele działań, aby zapewnić niezapomniane i bezpieczne wrażenia. Dubai World Trade Center, w czasie kryzysu, ciężko pracowało nad stworzeniem globalnego standardu bezpieczeństwa wydarzeń, przez co umożliwia powrót do fizycznych wydarzeń. A jak dobrze wiemy, nic nie zastąpi osobistego, bezpośredniego kontaktu z liderami technologii. Władze Emiratów mają wręcz ambicję, aby tegoroczna edycja targów GITEX stała się przełomem w roku wszechobecnej, narastającej społeczności.

Kontakt na żywo pożądaný

– Wierzymy, że po tak ciężkim roku, bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy kontaktu z klientem na żywo. Identyfikujemy polskich przedsiębiorców, którzy chcą stawić czoło wyzwaniom i wrócić do biznesu, uważając, że właśnie teraz mogą być ku temu bardzo dobre okazje – mówi Małgorzata Panek- Kasińska z firmy MK Business Link będącej wyłącznym przedstawicielem targów GITEX w Polsce.

– W świecie biznesu pojawiać się będą nowe strategie, nowe perspektywy, nowe przemyslenia, a zasady będą dyktować ci, którzy będą mieli swój udział od początku ich tworzenia – dodaje

Panek- Kasińska.

Nawet w najbardziej niepewnych czasach jedna rzecz pozostaje niezwykle istotna – siła gromadzenia się ludzi. Dlatego w tym roku GITEX, GITEX Future Stars, GISEC, Future Blockchain Summit i Marketing Mania będą jedynym wydarzeniem technologicznym na żywo w Dubaju.

© Licencja na publikację ©® Wszystkie prawa zastrzeżone

[https://firma.rp.pl/nowe-rynki/wsparcie-ekspansji/8805-zea-zjednoczone-emitaty-arabskie-promocja-polskie-firmy-expo-dubaj-gitex-programy-unijne?utm\\_source=rp&utm\\_medium=teaser\\_redirect](https://firma.rp.pl/nowe-rynki/wsparcie-ekspansji/8805-zea-zjednoczone-emitaty-arabskie-promocja-polskie-firmy-expo-dubaj-gitex-programy-unijne?utm_source=rp&utm_medium=teaser_redirect)

11 - Grzegorz W. Kołodko: Teoria wszystkiego nie istnieje



Piotr Guzik



Grzegorz Kołodko

22.10.2020

O dobrobycie nadal decyduje wartość wyprodukowanych dóbr i świadczonych usług – o czym z kolei przesądza wydajność pracy i efektywność kapitału – a nie ilość wyemitowanego pieniądza.

Unikatowe sprzęganie się megatrendów kształtujących rzeczywistość we wszystkich jej wymiarach – technologicznym, ekonomicznym, kulturowym, społecznym, politycznym i ekologicznym – prowokuje do coraz częściej powtarzanych stwierdzeń, że oto doczekaliśmy epokowych przemian. Świat stanął na rozstaju dróg, a my – w obliczu pytania, jak intelektualnie ogarnąć szybko zmieniające się realia.

Nie po raz pierwszy „świat staje na rozdrożu”. Nawet za naszego życia zdarzało się to już kilka razy, jednak w obliczu wyboru dróg na przyszłość nie mieliśmy do czynienia z takim ogromem zmian. Nie po raz pierwszy też słyszymy, że oto „kończy się świat, jaki znamy”. Niektórzy uważają, że już się skończył. Bynajmniej, choć współcześnie jest bardziej skomplikowany niż kiedykolwiek w dziejach. Trzeba zatem starać się zrozumieć nową jakość, w której przenikają się elementy ciągłości i zmiany.

#### W POSZUKIWANIU NOWEGO PARADYGMATU

Dotarwszy na kolejne rozdroże nie można zbyt długo zastanawiać się, w którą stronę zmierzać. Pewne jest, że nie ma się dokąd cofać, ale nie ma jasności, jaki dalej obrać kierunek. Najogólniej biorąc, powinien go wyznaczać imperatyw zintegrowanego rozwoju, potrójnie zrównoważonego: ekonomicznie, społecznie i ekologicznie. Na takim szczeblu uogólnienia o konsensus łatwo, ale przy jego konkretyzacji i operacjonalizacji bardzo trudno. Poszukując nowego paradygmatu ekonomii, trzeba przyjąć kilka fundamentalnych przesłanek.

Po pierwsze, głębokiej refleksji i redefinicji wymagają cele rozwoju gospodarczego. Naturalnym celem na szczeblu mikroekonomicznym pozostaje maksymalizacja zysku z zaangażowanego kapitału, tyle że działać to się musi z uwzględnieniem potrzeb pozostałych interesariuszy: pracowników i konsumentów, dostawców i odbiorców, fiskusa i naturalnego środowiska, państwa i lokalnej wspólnoty. W związku z tym gospodarka musi być odpowiednio regulowana – wolnorynkowy

kapitalizm to utopia. Społeczna odpowiedzialność biznesu nie może być pozostawiona intencjom właścicieli kapitału i marketingowym deklaracjom menedżerów, ale musi być obwarowana stosownymi regulacjami prawa wymuszającymi pożądane zachowania.

Po drugie, w skali makroekonomicznej trzeba odchodzić od nadrzędnego celu w postaci maksymalizacji produktu krajowego brutto. Tym celem powinna być optymalizacja zaspokajania potrzeb ludności poprzez poprawę jej dobrobytu (istnieje kilka twórczych propozycji jego alternatywnych mierników), a główna droga ku temu to synergia spontaniczności i żywotności rynku oraz regulacyjnej i strategicznej polityki państwa.

Po trzecie, dobra ekonomia nie może pozostawać li tylko dyscypliną, lecz musi w rosnącej mierze stawać się interdyscyplinarną wiedzą i nauką. Wiele z tego, czym ekonomia musi się zajmować, dzieje się na styku z innymi sferami – technologią, kulturą, społeczeństwem, państwem, bezpieczeństwem, środowiskiem – które to domeny badają bratnie nauki społeczne.

Po czwarte, choć chwila jest wyjątkowa, to nie jest to czas przełomu kopernikańskiego czy chociażby – co nam ekonomistom dużo bliższe – keynesowskiego. Chwiejący się liberalny kapitalizm, który doprowadził do Wielkiego Kryzysu lat 1929–1933, wymusił intelektualny przewrót w ekonomii, którego dokonał John Maynard Keynes. Oryginalny wkład do tej teorii wniósł też wybitny polski ekonomista Michał Kalecki. Wielkość rewolucji keynesowskiej polegała na tym, że pokazała nie tylko rzeczywiste przyczyny i

mechanizmy cyklu koniunkturalnego i periodycznych kryzysów, ale też sposoby zapobiegania im, a co najmniej łagodzenia ich dotkliwości. Współcześnie, kiedy upada neoliberalizm, doprowadziwszy do Jeszcze Większego Kryzysu, jak go nazywam, nadeszła era heterodoksji – współistnienia różnych szkół myśli ekonomicznej, z której nie wyłoni się żaden nurt dominujący wyraźnie nad innymi.

### CIĘŻKIE CZASY

Przełom drugiej i trzeciej dekady XXI wieku to ciężkie czasy. W takich epizodach historii pojawiają się twórcze innowacje myśli ekonomicznej, ale też nie brakuje rozmaitych nieracjonalnych pomysłów. Nałożyła się na to pandemia koronawirusa, której rozległe konsekwencje wywierają piętno na gospodarce, pogłębiając w wielu krajach nierówności społeczne i dochodowe, choć zarazem zmniejszając je pomiędzy krajami zamożnymi a tymi mniej rozwiniętymi, te bowiem dotyka płytsza recesja. Osłabiana jest globalizacja (przejściowo), wzmacnia się digitalizacja (trwale), rekonstruowane są łańcuchy produkcyjno-podażowe (nieustannie).

W skali mikroekonomicznej, w miarę jak coraz więcej działalności gospodarczej przenosi się do internetu, biznes znajduje się pod rosnącym wpływem firm szczególnie zaawansowanych w zakresie własności intelektualnej i mających do dyspozycji wielkie zbiory danych.

W skali globalnej Chiny wychodzą z pandemii relatywnie lepiej niż USA, bo zdołały uniknąć recesji i szybko wracają na ścieżkę ponadprzeciętnego wzrostu. Podczas gdy jesienią 2020 r.



prezydent Xi Jinping nakreśla drogę rozwoju na kolejną pięciolatkę, akcentując znaczenie ekspansji sektorów wysokiej technologii oraz zmniejszenie uzależnienia od świata zewnętrznego, na USA długim cieniem kładą się kardynalne błędy polityki gospodarczej prezydenta Donalda Trumpa, zwłaszcza uciekanie się do protekcjonizmu i unilateralizmu.

W takich trudnych czasach ożywają rozmaite idées fixe. Szczególnie ryzykowne może być nakładanie się doktryny MMT, tzw. nowoczesnej teorii monetarnej, na koncepcję powszechnego dochodu podstawowego (UBI). Ta pierwsza dopuszcza możliwość daleko posuniętej ekspansji monetarnej, która jakoby bezproblemowo finansować może rozliczne wydatki. Druga postuluje wypłacanie ze środków publicznych dochodu na poziomie zbliżonym do minimum socjalnego wszystkim obywatelom, bez względu na uwarunkowania.

Pięknie się te dwie teorie zbiegają: UBI wymaga dodatkowych wydatków publicznych z budżetu państwa rządu co najmniej kilkunastu procent PKB, natomiast MMT chętnie i bezkarnie potrzebnych środków jest gotowa dostarczać... Otóż nie.

O dobrobycie nadal decyduje wartość wyprodukowanych dóbr i świadczonych usług, o czym przesądza wydajność pracy i efektywność kapitału, a nie ilość wyemitowanego („wydrukowanego”) pieniądza. Wymóg stabilizacji, utrzymania płynności oraz zapobieganie spekulacji uzasadnia nieortodoksyjne interwencje banków centralnych na rynkach pieniężnych.

Roztropne także jest okresowe zwiększanie deficytu fiskalnego

w celu finansowania nadzwyczajnych wydatków w dobie kryzysu i idący w ślad za tym wzrost długu publicznego, który łatwiej obsługiwać przy rekordowo niskich stopach procentowych. Z czasem jednak one wzrosną. Tym bardziej nie można dać się skusić iluzorycznym konceptom w rodzaju MMT czy UBI. Potrzebna jest poprawna teoria ekonomiczna, aby na niej oprzeć odpowiedzialną politykę optymalizacji obiegu pieniądza, co z kolei jest czynnikiem sprzyjającym dynamice i równowadze gospodarczej.

#### DOBRA EKONOMIA

Kompleksowa ekonomia, przypomnijmy, ma dwa oblicza: opisowe i postulatywne. To pierwsze to teoria funkcjonowania gospodarki, która analizuje mechanizmy ekonomiczne, wyjaśniając istotę zależności przyczynowo-skutkowych i sprzężeń zwrotnych. To drugie to teoria polityki gospodarczej, która formułuje kierunki działań i określa instrumenty służące zmianie rzeczywistości społeczno-gospodarczej na lepszą. Oczywiście, wielki problem w tym, co to oznacza i kto ma decydować o tym, co jest lepsze. I tu właśnie zwierają się tak te dwa oblicza ekonomii, jak też teoria z praktyką i nauka z polityką. Trzeba rozróżnić te trzy styki i ich implikacje.

Zdarza się politykom, że powiadają, iż wiedzą, co i jak robić w gospodarce, ale nie wiedzą, jak potem wygrać wybory (albo gdy demokracji nie starcza, pod autorytarnym brzemieniem utrzymywać lud w pokornej dyscyplinie). Otóż często nie wiedzą. W epoce, gdy tak wiele się mówi o gospodarce opartej na wiedzy, trzeba coraz

bardziej zabiegać o politykę opartą na wiedzy. Niestety, jakże często bazuje ona na ignorancji, a co najwyżej na nieusystematyzowanych odpryskach wiedzy.

Ekonomistom teoretykom z kolei zdarza się, że sądzą, iż wiedzą, na czym polega polityka rozumiana jako rozstrzygnięcie spornych kwestii i dźwiganie odpowiedzialności za decyzje, podczas gdy faktycznie mają o tym mgliste pojęcie. Tym bardziej pożądane jest skonsolidowane traktowanie ekonomii. W innym przypadku decyzje polityki mogą być chybione, podobnie jak może zdarzać się to w medycynie, jeśli terapia oderwana jest od diagnozy.

Nie trzeba prezydentów, premierów, ministrów czy prezesów banków centralnych zapędzać na studia podyplomowe z ekonomii, oni bowiem mają rzeczywistość zmieniać, a nie objaśniać, ale z pewnością należy od nich wymagać wysokich kompetencji etycznych i profesjonalnych oraz umiejętności otaczania się fachowymi doradcami.

Na dłuższą metę polityka ekonomiczna przynosi sukcesy tylko wtedy, gdy decyzje bieżące są zgodne z dążeniem do osiągnięcia celów długookresowych i gdy jest ona ukierunkowana na koherentną, dalekosiężną wizję, a nie bierze się z iluzji, którym niestety politycy lubią ulegać. Takiej wizji podporządkowana musi być długofalowa strategia zrównoważonego rozwoju oraz polityka opierająca się na wiedzy, a nie dyktowana emocjami. Jej urzeczywistnianie z kolei wymaga wysokiej klasy przywództwa, które w szczególności potrzebne jest w ciężkich czasach. W epoce nieodwracalnej globalizacji przywództwo to wykazywać się musi

także zdolnością koordynacji polityki w skali ponadnarodowej. Niestety, jakże wyraziście tego brakuje...

#### TEORIA I PRAKTYKA

Pomimo to nie powinno nam brakować optymizmu, ponieważ dzięki ludzkiemu geniuszowi i wielkim osiągnięciom współczesnej cywilizacji na polu nauki, techniki i kultury masa doskwierających nam problemów jest rozwiązywalna. Teoretycznie. Problem tkwi w tym, że choć teoria ekonomii umie nam w miarę zadowalająco wyjaśnić, co i dlaczego dzieje się akurat tak, a nie inaczej, to polityka nader często nie potrafi wynikających z nauki wniosków zastosować w praktyce.

Sedno tkwi w przejściu od teoretycznej ekonomii do praktycznej polityki (a na szczeblu mikro do zarządzania firmą), od nauki objaśniającej do praktyki decydującej. Kluczowe jest łączenie tych ujęć, swoisty sprzęgający je interfejs. Oczywiście, jak ktoś chce uprawiać ekonomię wyłącznie opisową, to może. Podobnie jak uczony medyk może ograniczać się w swoich badaniach do aspektów analizy i diagnozy. Społeczny sens ich wysiłków polega na tym, że obok są inni: medyk wiedzący, jak dbać o zdrowie i ekonomista podpowiadający, jak poprawiać gospodarkę.

Nie ma zatem i nie będzie „nowego Keynesa”, bo nie jest to ani możliwe, ani konieczne. Potrzebna jest wielowątkowa nieortodoksyjna myśl ekonomiczna, która może być przydatna w polityce gospodarczej i zarządzaniu w krajach tak różnych jak USA i Chiny, Polska i Bangladesz, Francja i Egipt czy Japonia i Brazylia.

Nie potrzeba nam 200 teorii ekonomii dla 200 gospodarek

narodowych, ale nie można narzucać wszystkim jednej jedynie słusznej teorii. Teoria wszystkiego nie istnieje. Złudne przeto jest jej poszukiwanie; zostawmy to alchemikom. Pożyteczne natomiast jest konstruowanie zorientowanych praktycznie teorii, nieustannie pamiętając, że ekonomia i polityka gospodarcza są kontekstualne. Co może sprawdzać się w jednym miejscu i czasie, gdzie indziej i kiedy indziej dawać może wręcz szkodliwe rezultaty.

Przy takim podejściu do sprawy warto wskazać na inspirujące wątki nowoczesnej myśli ekonomicznej adekwatne do wyzwań rozwojowych. Wymienić tu warto eksponującą znaczenie innowacji koncepcję „masowego rozkwitu” Edmunda S. Phelps’a, „nową ekonomią strukturalną” Justina Yifu Lina, „ekonomię wspólnego dobra” Jeana Tirole’a czy ekonomię „progresywnego kapitalizmu” Josepha E. Stiglitz’a. Na tym obszarze plasować trzeba również nowy pragmatyzm – propozycję integrowania ujęcia opisowego i postulatycznego ekonomii troszczącej się o gospodarkę umiaru i jej wszechstronnie zrównoważony rozwój.

Prof. Grzegorz W. Kołodko jest wykładowcą Akademii Leona Koźmińskiego, był wicepremierem i ministrem finansów w latach 1994–1997 i 2002–2003.

[© Licencja na publikację](#)

[© © Wszystkie prawa zastrzeżone](#)

Źródło: Rzeczpospolita

<https://www.rp.pl/Opinie/310229897-Grzegorz-W-Kolodko-Teoria-wszystkiego-nie-istnieje.html>

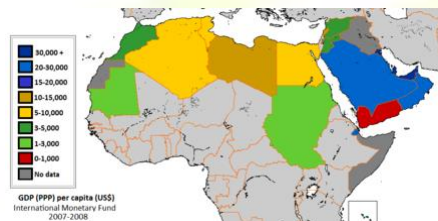
## 12 - GDP and GDP per capita

Further information: [List of Arab League countries by GDP](#)

(nominal) and [List of Arab League countries by GDP \(PPP\)](#)
























Arab League HQ building in Cairo, Egypt












### Arab League members depending on GDP (PPP)

Based on latest figures and estimates, the Arab League has a total GDP of approximately Int\$ 10.695 trillion (6.0% of the world) at purchasing power parity, or Int\$3.841 trillion (3.55% of the world) at nominal values. The member state with the highest total GDP is Saudi Arabia at Int\$1.925 trillion (PPP),<sup>[2]</sup> or 759.219 billion in current US dollars (nominal).<sup>[3]</sup> Comoros has the last lowest GDP at Int\$2.446 billion (PPP), or Int\$2,095 at Nominal after a Djibouti which has 2nd lowest GDP at Int\$3.975 billion (PPP) And nominal of Int\$1,349. The country with the a highest GDP per capita is Qatar, at Int\$133,357 (PPP),<sup>[1]</sup> or Int\$68,977 (nominal). Somalia has the 5th last lowest in Arab World Economy after that of Palestine and before a Mauritania, with a nominal GDP per capita a (nominal) of Int \$05.218 billion or \$889 per a capita (PPP). Qatar's nominal GDP per capita is around 105% times as high as that of Yemen. AJ news (2017).!! <sup>[4]</sup>

IMF Outlook 2019 Estimate

	GDP (nominal) (US\$Billion)	GDP (PPP) (US\$Billion)	GDP / capita (US\$)	GDP / capita (PPP) (US\$)
 <u>Algeria</u>	183.687	684.649	4,229	15,765
 <u>Bahrain</u>	38.952	76.856	25,781	50,868
 <u>Comoros</u>	01.179 ?	01,349 ?	02.446 ?	02,799 ?
 <u>Djibouti</u>	02.187 ?	03.974 ?	02,084 ?	03,788 ?
 <u>Egypt</u>	299.589	1,391.734	3,019	14,028
 <u>Iraq</u>	225.257	704.392	5,758	18,008
 <u>Jordan</u>	44.256	97.180	4,394	9,650
 <u>Kuwait</u>	136.940	319.541	29,128	67,969
 <u>Lebanon</u>	58.281	92.252	9,607	15,208
 <u>Libya</u>	44.964	79.268	6,835	12,050
 <u>Mauritania</u>	5.569	19.634	1,191	4,200
 <u>Morocco</u>	121.350	330.381	3,409	9,283
 <u>Oman</u>	79.458	204.233	18,081	46,476
 <u>Palestine</u>	14.498 <sup>[5]</sup>	21.220 (2015 est.) <sup>[6]</sup>	5,275	7,722
 <u>Qatar</u>	193.502	370.614	70,288	134,622
 <u>Saudi Arabia</u>	779.289	1,923.220	23,507	57,811
 <u>Sudan</u>	31.468	176.721	0,945	4,085
 <u>Syria</u>	77.460	121.600	4,296	6,744
 <u>Tunisia</u>	36.204	150.834	3,072	12,800
 <u>United Arab Emirates</u>	427.876	757.525	39,806	70,474
 <u>Yemen</u>	29.079	76.094	928	2,404
Total--	2,813	7,597	6,650	17,960

List of country/organisation by GDP (PPP)

Country/Organisation	GDP (nominal)	GDP (\$PPP)	GDP / capita	GDP / capita (\$PPP)
 <u>United Nations</u>	85,740,322,000,000	130,178,327,000,000	14,728	19,779.00***
 <u>People's Republic of China</u>	15,209,077,000,000	29,470,000,000,000	10,8750	PRCh 20,980.00**
 <u>Russian Federation</u>	1,657,321,000,000	4,360,321,000,000	11,305	30,919.00***
 <u>Republic of India</u>	3,202,746,321,000	12,363,282,000,000	2,338	9,063.00**
 <u>European Union</u>	16,333,321,000,000	20,366,321,000,000	30,715	40,459.00***
 <u>United States of America</u>	22,321,050,000,000	22,321,050,000,000	60,425	USA 65,425.00***
 <u>Arab World</u>	2,813,000,000,000	7,597,000,000,000	6,650	17,960.00**
 <u>Japan &amp; Korea</u>	5,415,321,000,000	7,889,321,000,000	42,659	46,825***
 <u>African Union</u>	2,586,350,000,000	7,573,386,000,000	1,956	5,750.00***

[https://www.wikiwand.com/en/Economy\\_of\\_the\\_Arab\\_League#/GDP\\_and\\_GDP\\_per\\_capita](https://www.wikiwand.com/en/Economy_of_the_Arab_League#/GDP_and_GDP_per_capita)

13 - More US companies offer earnings guidance despite pandemic



Updated 24 October 2020

An employee stands outside a Gucci store on the first day of the phase two re-opening of businesses following the outbreak of the coronavirus disease (COVID-19), in the Manhattan borough of New York City, US. (Reuters)

The S&P 500 index is up nearly 7 percent year to date



NEW YORK: With earnings season in full swing, more companies are again offering earnings guidance, signaling to investors that some corporations are adapting to uncertainty about a global pandemic that may extend deep into next year.

Overall, 73 companies in the S&P 500 index have offered guidance this quarter so far, up from last quarter's 65 pre-announcements but well below the 170 companies that typically offer guidance, according to Refinitiv data. The companies offering guidance are giving the most bullish expectations in Refinitiv data going back to 1997.

"If a company is able to offer guidance it shows that they're able to have a better idea of what's coming down the road," said Charlie Ripley, senior investment strategist at Allianz Investment Management.

The market has been buffeted by cross-currents related to the looming Nov. 3 US presidential election, drawn out fiscal stimulus talks in Washington and a resurgent pandemic. Still, investors appear more hopeful in recent months.

Fifty percent of high net worth US investors surveyed by UBS Global Wealth Management voiced optimism on the economy, up from 41 percent three months prior, with 55 percent optimistic on stocks, up from 44 percent. The S&P 500 index is up nearly 7 percent year to date, including a 2.2 percent gain since the start of October.

So far this quarter, shares of AT&T Inc, Verizon Communications Inc. and Quest Diagnostics Inc. have rallied after

each company gave investors updated guidance on how they expect to fare over the next fiscal year.

“It’s not surprising we’ve had so many beats this quarter because we entered the season with very little guidance,” causing analysts to slash their estimates, said Katie Nixon, chief investment officer at Northern Trust Wealth Management.

<https://www.arabnews.com/node/1753591/business-economy>

#### 14 - Samsung chairman Lee Kun-hee, head of South Korea’s biggest conglomerate, dies at 78



Samsung Electronics chairman Lee Kun-hee, the man who transformed the small television maker into a global giant of consumer electronics. (AP file photo)

During his lifetime, Samsung Electronics developed from a second-tier TV maker to the world’s biggest technology firm by revenue

SEOUL: Lee Kun-hee, the charismatic leader of Samsung Group, South Korea’s biggest conglomerate, died on Sunday, the company said, six years he was hospitalized for a heart attack. Lee, who was 78, helped grow his father Lee Byung-chull’s noodle trading business into a sprawling powerhouse with assets worth some \$375 billion, with dozens of affiliates stretching from electronics and insurance to shipbuilding and construction. “Lee is such a symbolic figure in South Korea’s spectacular rise

and how South Korea embraced globalization, that his death will be remembered by so many Koreans,” said Chung Sun Sup, chief executive officer of corporate researcher firm Chaebul.com. He is the latest second-generation leader of a South Korean family-controlled conglomerate to die, leaving potentially thorny succession issues for the third generation.

Lee’s son Jay Y. Lee has been embroiled in legal troubles linked to a merger of two Samsung affiliates that helped Lee assume greater control of the group’s flagship Samsung Electronics.

The younger Lee served jail time in his role in a bribery scandal that triggered the impeachment of then-President Park Geun-hye. He is facing a retrial over the case, and a separate trial on charges of accounting fraud and stock price manipulation kicked off this week. The death of Lee, South Korea’s richest with a net worth of \$20.9 billion according to Forbes, is set to prompt investor interest in a potential restructuring of the group involving his stakes in key Samsung companies such as Samsung Life and Samsung Electronics. Samsung Life is the biggest shareholder of the group’s crown jewel Samsung Electronics, and Lee owns 20.76% of the insurance firm.

Lee died with his family by his side, including Jay Y. Lee, the Samsung Electronics vice chairman, the conglomerate said. “Chairman Lee was a true visionary who transformed Samsung into the world-leading innovator and industrial powerhouse from a local business. His 1993 declaration of ‘New Management’ was the

motivating driver of the company’s vision to deliver the best technology to help advance global society,” Samsung said in a statement.

During his lifetime, Samsung Electronics developed from a second-tier TV maker to the world’s biggest technology firm by revenue — seeing off Japanese brands Sony, Sharp Corp. and Panasonic Corp. in chips, TVs and displays; ending Nokia Oyj’s handset supremacy and beating Apple Inc. in smartphones. “His legacy will be everlasting,” Samsung said.

Chung at Chaebul.com said, “Immediate attention will be given to the roughly 5% stake Lee has in Samsung Electronics,” and how this will be distributed to his family.

<https://www.arabnews.com/node/1753691/business-economy>

انتهى التقرير

The report ended

Raport się zakończył

\*\*\*

الدكتور مصطفى عبد الله الكفري  
تقارير